KONTO W P. K. O. Nr. 14977.

CENA GROSZY 40.

NARÓD I WOJSKO

DWUTYGODNIK

POD REDAKCJĄ WŁADYSŁAWA LUDWIKA EVERTA

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA, PUŁAWSKA 113.

Rok I Pierwsza połowa Grudnia 1927 r. № 15

KORESPONDENCJE ADRESOWAĆ
W. L. Evert, Zielna 7 m. 5.

Przegląd Przysposobienia Wojskowego



Najdostojniejszy Gospodarz Polski, Pan Prezydent Ignacy Mościcki, przechodzi przed frontem Hufca Szkolnego Gimnazjum Męskiego Imienia Mikołaja Reja.

II. MOCNIEJSZE NERWY

Nie pamiętam już przez kogo została wypowiedziana w czasie trwania wojny europejskiej opinja, że tem wojnę wygra, kto będzie miał mocniejsze nerwy. Powiedzenie to świetnie charakteryzuje jeden z czynników wojny, mianowicie stan moralny walczących narodów. Moment ten, aczkolwiek niemożliwy do zmierzenia ani obliczenia, gra jednak rolę pierwszorzędną. To też wszystkie regulaminy powojenne kładą bardzo silny nacisk na „morale" żołnierza, polecając zużywać wiele wysiłku i czasu na odpowiednie urabianie owej „morale".

Faktycznie, jeśli tylko rzucimy okiem na historję wojen, widzimy znaczenie tych sił moralnych. Szczególnie bijącemi w oczy przykładami są wojna francusko-pruska 1871 r., gdzie klęska francuzów była wywołana w znacznej mierze załamaniem się psychicznem francuzów, oraz rozkład armji rosyjskiej w roku 1917, który przesądził wycofanie się Rosji z szeregu państw walczących na długo jeszcze przed rozejmem Brzeskim.

Jeśli przeto chcemy naród przygotować odpowiednio do czekającej nas wojny, nie sposób pominąć tej strony pracy. Przygotowanie moralne będzie miało decydujący wpływ na przebieg zdarzeń i wyniki bitew, a w rezultacie całej wojny. Należy przeto przygotować mobilizację moralną społeczeństwa. Dotychczasowa akcja w tym względzie nie jest dostateczna.

Wychowanie moralne jest stokroć trudniejsze od nauki umysłowej czy wyrobienia fizycznego. To też nie wolno pominąć żadnej okazji, żadnej możności, by to przygotowanie moralne wzmóc i rozwinąć.

Szkoła i wojsko mają wielki minus, osłabiający ich wpływ wychowawczy. Minusem tym jest przymus. Jest przeto rzeczą wielkiej wagi, aby ustalić system, który pozwoli wychowywać obywateli w duchu żołnierskim i obyatelskim, nie stawiając ich wobec wpajanych im zasad, jak wobec czegoś narzuconego. Muszą oni przyjmować je dobrowolnie, chętnie, sami się starając o zapoznanie z nimi i zbliżenie.

System taki jest możliwy tylko przez stworzenie instytucji ochotniczej,*) stawiającej pewne twarde i mocne zasady i warunkujące przyjęcie od uznania i przestrzegania tych zasad. Ponieważ zasady te mają na celu przygotowanie narodu do wojny, przeto instytucja taka musi mieć charakter wojskowy.

Instytucje takie już istnieją. Łatwo się domyślić, że są niemi stowarzyszenia przysposobienia wojskowego.

Jedynie stowarzyszenia p. w. są powołane do przygotowania moralnego całego społeczeństwa do wojny. Celem ich jest praca wojskowa. Charakter mają ochotniczy. Czegoż można od nich więcej wobec tego wymagać. Należy tylko dokładnie ustalić, co one mają robić, i jak tę pracę przeprowadzić mają.

Trudno wyliczać wszystkie zadania, jakich się powinny podjąć stowarzyszenia p. w. w zakresie przygotowania moralnego społeczeństwa do wojny. Zbyt wiele ich jest i zbyt wiele miejsca zajęłoby szczegółowe ich omawianie. Wymagałoby to szeregu artykułów o rozmiarach niniejszego. Ograniczę się przeto do wyliczenia zadań najważniejszych.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem będzie odpowiednie urobienie własnych członków. Muszą się oni przejąć duchem patrjotyzmu czynnego, patrjotyzmu, który wymaga od wyznawców swoich stwierdzenia go czynem, a nie słowami. Patrjotyzm słowny jest bowiem znacznie łatwiejszy, a co zatem idzie liczy znacznie więcej zwolenników. Cóż bowiem łatwiejszego, jak głosić płomienne mowy patrjotyczne, jak stwierdzać konieczność wyrzeczenia się wszystkiego, dla Ojczyzny, jak deklarować się, jako śmiertelny wróg przeciwnika. Ale taki platoniczny patrjotyzm nie wiele przynosi pożytku. Istotny patrjotyzm polega nie na słowach, a na czynach. Tylko wyrzeczenie się własnych dostatków i wygód dla kraju, tylko ograniczanie dobrowolne własnych potrzeb i wymagań, tylko czynna, choć często żmudna i dokuczliwa praca na placówkach, przynoszących mniej chwały i rozgłosu, ale więcej korzyści dla Państwa dają patent na prawdziwego patrjotę. **Kierowanie sę tylko interesem Państwa i podporządkowanie mu spraw własnych powinno się stać wytyczną postępowania członków stowarzyszeń p. w., a przez nich promieniować na całe społeczeństwo.**

Wojna, w czasie jej trwania, jest dominującym czynnikiem w życiu państwa. Jasną jest rzeczą, że najważniejszym organem z apartu państwowego będzie organ, prowadzący ją bezpośrednio t. j. armja. Armja może zaś spełnić swoje zadanie należycie tylko wtedy, gdy będzie czuła mocne i zwarte oparcie w całym społeczeństwie. Oparcie to zaś musi istnieć nie tylko w czasie wojny, ale i na długo przed nią, gdyż w przeciwnym razie nie będzie dość silnej łączności między armją i społeczeństwem. Wytworzenie tego oparcia już w czasie pokoju, nawiązanie tej łączności jest właśnie zadaniem stowarzyszeń p. w. Są one czemś pośredniem między armją regularną i społeczeństwem cywilnem. Tkwią jednakowo silnie w obydwóch tych sferach. Stąd mają w dużym stopniu ułatwione zadanie związania silnego ze sobą tych obydwóch odłamów narodu. Stowarzyszenia p. w. muszą wyrobić wśród swych członków, a w następstwie i w całem społeczeństwie miłość do armji. Ale podobnie jak patrjotyzm, aby być istotnym, nie może być platonicznym, lecz musi być czynnym, tak samo **miłość do armji musi być czynną.** Nie wystarczy zachwycanie się maszerującemi szeregami wojska na defiladzie, nie wystarczy oklaskiwanie i obrzucanie kwiatami galopujących ułanów. Trzeba czynem dowieść swej miłości. Póki mieszkańcy Rzeczypospolitej będą składali petycje o zwolnienie ich od kwaterowania wojska na manewrach, póki oficerowie nie będą wpuszczani do dworów ziemiańskich, póki

---

*) Redakcja nie podziela tu poglądu Szanownego Autora, stojąc bezwzględnie na gruncie przymusowej przynależności do p. w.

w sejmie będzie zwalczana ustawa o zakwaterowaniu wojska, póki prawa jego będą na każdym kroku ograniczane i będzie ono traktowane jako zło konieczne, póty wojsko w prawdziwą miłość narodu dla siebie nie uwierzy i będzie się czuło zawsze oderwane i pozbawione oparcia w narodzie. Zmiany tych stosunków i wynikających z nich nastrojów muszą dokonać stowarzyszenia p. w. w imię zwiększenia siły i potęgi obronnej państwa.

Jest wreszcie wielka dziedzina propagandy. Wojna europejska wykazała wielką jej doniosłość. Propaganda gra wielką rolę zarówno w czasie wojny, jak zwłaszcza w jej początku. Wytworzenie odpowiednich nastrojów ma wielki wpływ na pomyślne przeprowadzenie wszelkich planów. Od nich zależy częstokroć pomyślny wynik mobilizacji, a co zatem idzie i pierwszych bitew, co może zdecydować o dalszym przebiegu wojny i jej dodatnim rezultacie. Odpowiednia propaganda już w czasie pokoju, oraz przygotowanie i wydatne wzmożenie jej w czasie wojny jest doniosłem zadaniem stowarzyszeń p. w.

Pobieżnie wreszcie wspomnę takie cechy, jak odwagę, karność, poświęcenie, inicjatywę, wytrwałość i cały szereg innych cnót obywatelskich i żołnierskich, które powinny w swej pracy uwzględnić stowarzyszenia p. w. Pomyślne wyniki tej pracy wzmogą zwartość i podniosą poziom moralny całego społeczeństwa, stwarzając pomyślne warunki dla toczącej się wojny.

Jeśli idzie o metody pracy, w celu osiągnięcia powyższych wyników, to są one różne, nie wykluczające się bynajmniej, a przeciwnie dopełniające i uzupełniające. Zasadniczo można odróżnić dwa typy pracy: praca wojskowa i praca kulturalno-oświatowa. Praca wojskowa będzie miała na celu wyrobienie głównie cnót wojskowych, jak karność, punktualność, inicjatywa, i t. p., które są jednocześnie cnotami obywatelskiemi. Są to zresztą rzeczy zbyt znane, by trzeba je tu było szerzej omawiać. Praca kulturalno-oświatowa ma na celu głównie podniesienie poziomu umysłowego, przez co wpływa na urobienie świadomego swych zadań i zdolnego do wykonywania ich i propagowania, przejętego czynnym patrjotyzmem obywatela. Wszelkiego rodzaju odczyty i pogadanki, przedstawienia teatralne, wykłady, pisma, koncerty, są powszechnie dostępnemi i znanemi środkami wpływania w tym duchu stowarzyszeń p. w. na swoich członków. Pozatem organizowanie zespołów dla rozmaitych celów ogromnie podnosi poczucie społeczne w ludziach. Teatry, chóry i orkiestry amatorskie, spółdzielnie spożywcze i wytwórcze, domy ludowe, kółka rolnicze, szkoły, oto cały szereg czynników, grających pierwszorzędną rolę w urabianiu ducha obywatelskiego.

Wreszcie należy położyć nacisk na wszelkiego rodzaju obchody i uroczystości. Uwzględniać należy zarówno stronę historyczną, jak i współczesną. Uroczysty obchód rocznic narodowych, **zwycięstw wojsk polskich nad wrogiem,** wielkich aktów państwowych, zapozna członków z pełną chwały przeszłością kraju i skłoni ich do chlubienia się ze swej przynależności narodowej i państwowej, napawając ich z tego powodu dumą i wiążąc w ten sposób silniej z państwem. Obchody zaś świąt narodowych, rozmaitych aktów i czynów współczesnych przekona ich, że i obecnie Ojczyzna ich nie jest szmatą i zabawką w rękach innych. Wreszcie uroczysości lokalne, jak składanie przyrzeczenia, poświęcenie sztandaru, domu ludowego, boiska sportowego i t. p. wpoi w nich przekonanie, że i oni są coś warci w ogólnym dorobku narodowym. A przekonanie takie nie jest bez znaczenia.

Cała tego rodzaju akcja, zdążająca do przygotowania moralnego narodu do wojny może być z wielkim powodzeniem przeprowadzona przez stowarzyszenia p. w. Świadomość swej siły moralnej w narodzie da nam to, co gra na wojnie tak wielką rolę — wytrwałość, hart ducha i wytrzymałość nerwową.

A wojnę wygra ten, co ma mocniejsze nerwy!

C. Święcicki, major.

FLOTA I WOJNA

Konferencja morska, która miała miejsce tego lata w Genewie nie wzbudziła, niestety, głębszego zainteresowania wśród naszego społeczeństwa. Geneza jej jednak i przebieg winny były zająć tych, którym troska o dobro i bezpieczeństwo państwa, każe sięgać myślą poza lakoniczną treść komunikatów prasowych.

Na łamach naszego pisma kładliśmy już niejednokrotnie nacisk na ogromne znaczenie walki morskiej w przyszłych wojnach. Będą się one toczyły na ziemi i pod ziemią, w powietrzu i na morzu, ale rozstrzygnięte zostaną na wielkich wodach oceanu.

Ameryka, która pozostawała długo neutralną w wielkiej wojnie i przystąpiła do niej po całym szeregu strat, poniesionych przez swą flotę handlową (jak np. słynne zatopienie „Lusitanii“ przez podwodne statki niemieckie), zdawała sobie doskonale sprawę z wszechświatowej wagi, jaką nadaje supremacja morska. Dlatego też projekt Wilsona zawierał ten punkt niesłychanie ważny, który obchodził przedewszystkiem jeśli nie wyłącznie Amerykę, a dotyczył swobody nawigacji. Z chwilą gdy pod wpływem Anglji, tej, z chwilą unicestwienia floty niemieckiej, faktycznej władczyni mórz, drażliwy ów punkt został pominięty milczeniem — Ameryka przestała interesować się traktatem, którego też ostatecznie nie podpisała.

Rzeczywistość poszła drogami wręcz odmiennymi od tych, na jakie skierować je chciała wola Wielkiego Prezydenta; swoboda nawigacji, którą rozumiał jako zapewnienie bezpieczeństwa statkom handlowym i pasażerskim w czasie wojny oraz ograniczenie zbrojeń morskich — przerodziła się właśnie w usilny tych zbrojeń wzrost. Na skutek ich morza stają się z dnia na dzień bardziej zagrożonymi, te morza, które są gwarancją bezpieczeństwa lądów i niezbędnych między nimi łącznikami.

Z tym stanem rzeczy Ameryka pogodzić się nie mogła i nie chciała, po konferencji waszyngtońskiej w roku 1922 — postulaty której, określające ściśle każdej z tak zwanych potęg morskich miejsce jej w sto-

sunku do pozostałych (Anglja i Stany Zjednoczone5, Japonja 3, Francja i Włochy 1,75), nie zostały wprowadzone w życie — prezydent Coolidge zainicjował tego lata nową konferencję, tym razem w Genewie. Przybyli na nią delegaci Stanów Zjednoczonych, Anglji i Japonji, Francja i Włochy uchyliły się od czynnego udziału, delegując jedynie sprawozdawców.

Cel, do którego dążyły Stany Zjednoczone zarysował się natychmiast jasno; ponieważ Ameryka, żyjąca swojemi tradycjami pacyfistycznymi, hamowana zakorzenioną wśród swego społeczeństwa niechęcią do wszelkich wydatków militarystycznych — nie może dorównać Anglji i Japonji w ich zbrojeniach morskich, należy zbrojenia te ograniczyć i w ten sposób osiągnąć pożądaną równowagę a, co za tem idzie, i bezpieczeństwo. W praktyce oznaczało to zniszczenie pewnej liczby krążowników angielskich i zakazanie Japonji budowania nowych ponad istniejący już kontygent.

Równocześni jednak ujawniła się celu tego nieosiągalność. Miast krążowników o 300.000 ogólnego tonażu, Anglja żądała 600.000. Japonja solidaryzowała się z jej stanowiskiem w sposób dyskretny, ostrożny, a jednak niewzruszony. Pozatem powstała między Ameryką z jednej a Anglją i Japonją z drugiej strony różnica zdań co do ilości i wielkości armat, poszczególnych okrętów i t. d. Włochy i Francja, nie zabierając głosu, zaznaczały jednak wyraźnie swą desaprobatę propozycjom amerykańskim.

Dnia 4 sierpnia konferencja skończyła się fiaskiem, którego nie zdołały zamaskować żadne frazesy przemówień oficjalnych. Uczestnicy jej rozjechali się nie ustaliwszy „bezpieczeństwa mórz" lecz raczej potwierdzają raz jeszcze zasadę, iż „morze będzie własnością tych, co potrafią je zawojować".

Któż zdoła tego dopiąć? Niezawodnie ten naród, który zda sobie sprawę, iż rozbrojenie winno być poprzedzone zupełną gwarancją bezpieczeństwa. Bez tej gwarancji zamiast być aktem idealizmu stanie się aktem szaleństwa. Wolno wierzyć ślepo w ideały państwu takiemu jak Ameryka którego położenie geograficzne jest już jego pokleniem, nie wolno żadnemu z tych, które swą broń musi zawdzięczać swej własnej przezorności.

Polska nie jest potęgą morską i w dzisiejszych warunkach nie można przypuszczać, aby nią rychło została, ale nie należy zapominać, iż posiada owo morze ku któremu w ciągu wieków szły myśli i wysiłki całych jej pokoleń. I szły nie napróżno, morze jest jednym z warunków naszego istnienia, jest gościńcem otwartym na szeroki świat, przez który jednak dostępu do wnętrza kraju bronić winna dobrze zorganizowana flota. Nie zapominajmy także iż, wciśnięta między Zachód, z którym konkurować nie może, a Wschód, który jest naturalnym i wielce obiecującym polem jej gospodarczej ekspansji — Polska musi uważać morze za tę naturalną, odwieczną drogę ku tym krajom, od których dzielą ją przestrzenie a z którymi ją łączą tak przemożne interesy ekonomiczne. Lecz marynarka handlowa jest niczem bez floty wojennej, która ją ochrania i zapewnia normalne wykonywanie swych funkcj. W ten sposób raz jeszcze zagadnienie dobrobytu państwa ściśle się splata z zagadnieniem jego bezpieczeństwa.

A. Spero.

KSIĄŻKI

„Kartoznawstwo i wojskowe wyzyskanie terenu" kpt. inż. Marjana Helma-Pirgo, nakładem Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich. Podstawą działania wojska jest teren. Zmieniają się środki walki, rośnie technika sprzętu wojny, ulegają pewnym wahaniom zasady taktyki — teren pozostaje ten sam. Stąd też znajomość terenu, czytanie terenu z mapy, jego wykorzystanie odpowiednio do przypadającego zadania jest podstawową i niezmienną wartością wszelkich poczynań na polu walki.

Szkolenie w tym kierunku oficerów i szeregowych obejmuje przedewszystkiem: czytanie map gotowych, znajomość i ocenę terenu pod względem przydatności w walce. Nasza literatura tego zakresu naogół uboga nie ułatwia tej pracy, podręczniki bowiem karto i terenoznawstwa przeładowane są wiadomościami fachowemi z dziedziny geo, topo i kratografji, spotykamy się w nich ze sposobami wykonywania zdjęć stolikowych, reprodukcji map zasadami fotogrametrji, a nawet opisami instrumentów mierniczych.

Zostawmy co cesarskie cesarzowi. Obok podręczników dla techników i pracowników topo i kartografji stwórzmy podręcznik dla tych co z ich pracy i dorobku korzystać będą — dajmy oficerowi i żołnierzowi linjowemu przewodnika w terenie, dajmy mu mapę w rękę niech idzie, a nie błądzi. — Takie to hasło musiał postawić sobie autor nowego podręcznika „Kartoznawstwo i wojskowe wyzyskanie terenu".

Pracę tę, jako wogóle z zakresu ubogiej w tym kierunku literatury, a jako zapoczątkowanie w wyżej wspomnianym kierunku w szczególności, należy powitać z całem uznaniem.

W podręczniku tym autor podaje czytelnikowi w przystępnej formie wiadomości o mapach i terenie, wiadomości potrzebne do życia i działania w terenie; nie rości pretensji do rozwiązań taktycznych, pozostawiając to zresztą słusznie studjom taktyki, podaje jednak stałe dane terenowe, ułatwiające rozwiązanie pewnych zagadnień taktycznych.

Praca, utrzymana na poziomie bardzo przystępnym, będzie mile powitana przez rzesze instruktorów przysposobienia wojskowego, przez oficerów i szeregowych linji, jak również przez oficerów przygotowujących się do pracy w sztabach.

Oprócz wymienionych wyżej uwag o kierunku i treści tej pracy, należy podkreślić wielką ilość sumiennie wykonanych rysunków, która na całość książki wpływają bardzo korzystnie.

Uznając w zupełności staranność w opracowaniu podręcznika, czuję się jednak równocześnie w obowiązku zwrócić uwagę na pewne drobne usterki językowe, jak również małe może niedociągnięcia w dziedzinie tych stałych danych terenowych, które autor zapewne postara się w następnym nakładzie uzupełnić.

Asystent taktyki Wyż.
Szkoły Wojennej
Frączek, mjr. S. G.

KRONIKA P. W.

Zniżki kolejowe dla Członków W. F. i P. W.

Jak się ze źródeł najbardziej wiarogodnych i miarodajnych dowiadujemy, w Państwowym Urzędzie W. F. i P. W. dobiegają do końca pertraktacje z Ministerstwem Komunikacji w sprawie uzyskania zniżek biletowych na państwowych kolejach dla członków w. f. i p. w.

Projekt ten przedstawia się następująco: członkom organizacji sportowych i stowarzyszeń o charakterze p. w., udającym się na kursy i zjazdy instruktorskie, ćwiczenia, zawody, igrzyska sportowe oraz do obozów letnich przyznane zostanie prawo do przejazdów kolejami państwowemi, w wagonach III klasy pociągów osobowych wzgl. mieszanych za biletami ze zniżką 50%.

Członkowie ci muszą, w kasach biletowych przedstawić zaświadczenia, wystawione przez dowódcę D. K., dywizji piech. lub pułku, z ważnością na przeciąg 2-ch miesięcy, licząc od dnia wystawienia. Zaświadczenia te uprawniać będą do uzyskania ulgi na przejazd koleją: tam i z powrotem.

Oprócz zaświadczenia jadący wykazać się musi legitymacją członkowską danego stowarzyszenia, zaopatrzoną w fotografję. Po ukończeniu jazdy powrotnej zaświadczenia będą wraz z biletem odbierane.

Z powyższych ulg korzystać mogą nietylko pojedyńcze osoby, ale również grupy, złożone najwyżej z 30 osób, z których każda posiadać musi legitymację członkowską z fotografją.

Z ukazaniem się rozkazu wydane zostaną wzory zaświadczeń i legitymacji członkowskich.

Zarząd Związku Łuczników Polskich prosi wszystkie istniejące kluby łucznicze męskie, żeńskie, sekcje łucznicze istniejące przy klubach sportowych, szkołach, etc., które dotychczas nie zgłosiły się do Związku Łucznego o podanie swych adresów do Sekretarjatu Związku, Warszawa, Krucza 31, m. 3.

Osobom i instytucjom interesującym się łucznictwem Sekretarjat udziela wszelkich informacyj codziennie od 5 do 6 wieczorem.

Ćwiczenia Polowe Organizacji P. W. w Słupcy

(Kor. wł. „Narodu i Wojska“)

W dniu 11. IX. b. r. odbyły się dwustronne ćwiczenia polowe organizacyj p. w. powiatów Słupeckiego i Wrzesińskiego. Ćwiczenia przeprowadzono na terenie powiatu Wrzesińskiego, pomiędzy Strzałkowem, Leśniewo, Wólka i Staw.

W skład grupy niebieskiej (Słupca) weszły następujące organizacje: hufce szkolne Słupca i Pyzdry, oddziały Zw. Strzeleckiego Słupca, Skulsk wraz z pododdziałami: Ląd, Kleczem, Kazimierz, Koszuty. Sokół, Wilczyn, Zagórów i Pyzdry oraz prawie wszystkie oddziały Ochotn. Straży Ogniowej z powiatu. Ogółem udział wzięło 749 ludzi.

O godz. 7.45 odbyła się zbiórka oddziałów grupy niebieskiej na boisku Sokoła w Słupcy. Po dokonaniu podziału na kompanje rozdano broń i amunicję ślepą wszystkim uczestnikom.

W przemarszu grupa niebieska zatrzymała się w Strzałkowie, gdzie wszyscy uczestnicy wysłuchali Mszy św., celebrowanej przez miejscowego ks. proboszcza w kościele parafjalnym.

W Strzałkowie na przybycie grupy niebieskiej oczekiwali: płk. S. G. Polak, szef sztabu O. K. VII.; płk. Nowaczyński, d-ca 68 p. p.; prezesi Pow. Kom. W. F. i P. W.: starosta słupecki p. Zenon Łopuski i starosta wrzesiński p. Charkiewicz, oraz oficerowie służby czynnej jako rozjemcy i doradcy fachowi.

Słupeckim baonem p. w. dowodził por. rez. Dr. Pajdak Antoni, w poszczególnych kompanjach przydział otrzymali: 1-a komp. ppor. rez. Spät Adam i ppor. rez. Zaleski Witold; 2-a komp. — por. rez. A. Cieszkowski i 3-a komp. por. rez. Lewandowski Marjan i ppor. rez. Bordziński Edm. Prócz tego w skład grupy weszły: oddział sanitarny lotny na samochodzie osobowym pod d-wem dr. por. rez. Anasiewicza Jana i dr. por. rez. Żurka Walen. przy współudziale siostry Czerwonego Krzyża pani porucznikowej Cieszkowskiej Jadwigi. Wóz sanitarny z 6 sanitarjuszami i inwentarzem odpowiednim oraz 4 kuchnie polowe z taborem prowiantowym pod d-wem ppor. rez. Wincentego Grętkiewicza, oficera prowiantowego p. w. i p. Sonnenberga Jana, obywatela m. Słupcy, członka Pow. Kom. W. F. i P. W.

Awangardę stanowił oddz. Strzelców na rowerach pod d-wem por. rez. Bruzdowicza Józefa.

Ćwiczenia trwały do godz. 16-ej. Po zakończeniu ćwiczeń, wszyscy oficerowie zebrali się na omówienie, gdzie d-cy grup przedstawili swą działalność. Omówienie zakończyło się przemówieniem płk. Nowaczyńskiego, który stwierdził ogromny postęp w wyszkoleniu p. w., jaki zdobyto w okresie pomiędzy ćwiczeniami a obecnymi. Mówca zaznaczył, iż sprawność wojskowa obydwóch grup tak dalece posunęła się, że szyki oddziałów i zachowania się bojowe wiosennemi (14 i 15.V. r. b.), we w całej akcji prawie nie różniło się od ruchów wykonywanych przez żołnierzy sł. czynnej. W zakończeniu mówca dziękował obu p. starostom, oficerom instrukcyjnym i wszystkim pp. oficerom rezerwy za sumienną, gorliwą i owocną pracę na polu p. w. Następnie przemówił do oficerów szef szt. O. K. VII. p. płk. Polak, który potwierdził spostrzeżenia przedmówcy, co do stanu wyszkolenia oddziałów i dziękował w imieniu d-cy O. K. z ramienie którego przybył, i w swoim.

Następnie wszyscy oficerowie rez. udali się do swych oddziałów ustawionych w masie na polach dom. Staw, gdzie przy dźwiękach marsza w wykonaniu doskonałej orkiestry 68 p. p., przedstawiciele władz wojskowych i administracyjnych dokonali przeglądu. Do zebranych oddziałów przemówił szef sztabu O. K. VII, płk. Polak w imieniu p. gen. Dzierżanowskiego, d-cy O. K., i w zakończeniu wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wielokrotne „niech żyje!“ i dźwięki hymnu narodowego zakończyły przegląd. Przy postawie już „spocznij“ p. płk. Polak podał obecnym do wiadomości ostatni rozkaz Pana Ministra Spraw Wojskowych o przyznanych ulgach w służbie czynnej dla członków p. w. Krótkie, lecz b. serdeczne przemówienie wygłosił prezes Słupeckiego Komitetu W. F. i P. W. p. starosta Łopuski, podkreślając doniosłe znaczenie obecnych ćwiczeń pod względem zbliżenia się 2 sąsiednich powiatów Słupca i Września na je-

dnej wspólnej,—ku obronie i chwale Ojczyzny służącej, — platformie pracy, jaką jest p. w. Zbliżenie to tembardziej jest doniosłe, gdyż połączyło w braterskim uścisku i zadzierzgnęło węzły przyjaźni dwu dzielnic. Kończąc przemówienie starosta p. Łopuski wzniósł okrzyk „niech żyją wielkopolanie!“

Na szczególne wyróżnienie zasługują oddziały hufców szkolnych pod d-wem swych wychowawców oficerów rezerwy oraz oddziały Zw. Strzeleckiego pod rozkazami swego komendanta obwodu, również oficera rezerwy.

Ogólne wrażenie sprawność obydwu grup było bardzo dobre i nic też dziwnego, że ćwiczenia te zainteresowały szeroki ogół ludności, która z oddalenia w licznych gromadkach z zaciekawieniem obserwowała cały przebieg akcji.

W całości tak dobrze udanych ćwiczeń polowych jedyny nader nie miły dysonans wniósł sokół słupecki, który — z nakazu swych władz dzielnicowych — zgłoszonych 22 swych członków do wzięcia udziału w ćwiczeniach nie dopuścił.

C.

Z Powiatu Pilzneńskiego

Korespondencja własna)

Położony w malowniczej okolicy podkarpackiej powiat pilzneński jest jednym z najmniejszych, choć najruchliwszych powiatów.

Nie wiele wie o tem szerszy ogół, bo „sprężyny“ jego ruchu działają w ukryciu, pomne przysłowia „Siedź w kącie, a nie zapomną o tobie“, ale dlatego właśnie chcę krótko bodaj wspomnieć o nich, a raczej o organizacji P. W. w pilzneńskim.

Rozwój P. W. i sprawne jego działanie, będzie najlepszą charakterystyką działalności „sprężyn“, odzwierciedleniem nastrojów i obywatelskości mieszkańców i członków P. W. Nie ulega bowiem wątpliwości, że, by rozumieć potrzebę organizacji P. W., trzeba mieć pełne poczucie obywatelskości, solidarności narodowej, mieć pojęcie o swych obowiązkach względem państwa. Same „obiecanki“ i ulgi grają może pewną rolę świecidełek w przywabianiu, ale nie mogą być podstawą pracy ciągłej i owocnej. By ona taką była, to wymaga wielkiej pracy i wytrwałości przedewszystkiem u jej kierowników, a następnie i członków, a taką ona jest w powiecie pilzneńskim i dlatego nazwałem go jednym z najruchliwszych.

Nie chcę opisywać o nastrojach ogółu, choć są one pracy tej przychylne, ale w myśl zacytowanego przysłowia wspomnieć i wyrazić szczere uznanie za pełną poświęcenia działalność w P. W. „sprężyn“, starosty p. Stanisława Skaleckiego i por. Jurasa, których energją i znaną u p. starosty „szczęśliwą ręką“ — czytaj silną wolą i rzutkością — P. W. nietylko stoi, ale stoi w pełnym rozkwicie. Należy Im się zato pełne uznanie i podzięka, czego cząścią niech będzie ta wzmianka o Nich w prasie.

Dość wspomnieć, że w przeciągu 2-ch lat powiat cały pokrył się gęstą siecią organizacji P. W., że oczka tej sieci są bardzo czynne i przy egzaminie wykazały świetne wyniki, że dzięki niezmordowanej energji p. starosty zyskał powiat 2 strzelnice, a miasto Pilzno świetne boisko sportowe — którego otwarcie nastąpi z wiosną 1928 r. — boisko, którego pozazdrościć może Pilznu wiele miast większych. Urządzono tam bieżnie, skocznie, tennis, ślizgawkę, boisko piłkowe, wzniesiono ładny budynek, w którym członkowie znajdą szatnie, czytelnię, łazienkę, natrysk i t. d. Kto rzeczy te urządzał, ten zrozumie, ile pracy to kosztowało, by z niczego — dosłownie z niczego — stworzyć boisko sportowe, według najnowszych zasad i planów.

A rozwój samej organizacji?

Ilustracją niech będzie ostatnie ostre strzelanie, jakie odbyło się w Omortku dn. 10.10 b. r.

Jako podchorąży w rezerwie, a więc znający się po trosze na strzelaniu i wojskowości wogóle, byłem zdumiony podstawą i dziarskiem wyglądem chłopców i wynikami ze strzelania. Poszedłem pogapić się trochę na ćwiczenia, przypomnieć, jak to człek przez rok zaczynać musiał każdą czynność od podstawy zasadniczej, nie wyłączając jedzenia i spania, pokazać, że władza kapralska mię już nie dosięga i prężyć się nie muszę przed panem porucznikiem, a przytem — pochwalić się swą wiedzą, ale wobec wyników, jakie zobaczyłem, odrzuciłem na bok swą dumę i stając na baczność przed por. Jurasem — mdło tylko wypadło uderzenie w obcasy, wskutek braku „komyśniaków“ — zaraportować: Panie poruczniku, brawo! Na 90 strzelających, 43 bardzo dobrze, 36 dobrze a 11 dostatecznie. Ani jednego niedostatecznego mimo, że było to dopiero pierwsze ostre strzelanie. Sam byłem przy tarczach, a więc statystyka pewna i dokładna, a zarazem zdumiewająca. I pomyśleć, że to jeszcze „cywile“, że to w strzelnicy uczciwej nie było i jaki taki wygalantowany na niedzielną paradę mocno się zastanawiał, czy się położyć na stanowisku w ziemniakach. Otrząsał się potem z gliny i opłakiwał pomięte „kantki na portkach“, ale jak wystrzelił to i... trafił.

Zuchy chłopcy! Jeśli kiedykolwiek los Polski zależeć będzie od ich celności, to ze spokojem możemy powierzyć go w ręce tych młodych. Natura nie poskąpiła im przytem dłoni twardych i bar krzepkich, dlatego pod ich pięści uderzeniem każdy grzbiet załamać się musi.

Niech tych słów parę o P. W. w pilzneńskim będzie uznaniem i podzięką dla kierowników P. W., zachętą do pracy dla członków a zarazem przykładem, co może energja i silna wola jedynostki w połączeniu z dobrą wolą ogółu.

Irzyk.

Święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego powiatu sępoleńskiego w dn. 2.X.1921 w Sępolnie na Pomorzu.

(Koresp. własna „Narodu i Wojska“)

Przysposobienie wojskowe na terenie powiatu sępoleńskiego obejmuje trzy rodzaje Towarzystw: 1) Towarzystwo Powstańców i Wojaków (bardzo liczne) 2) Tow. Gimnastyczne Sokół i 3) Stowarzyszenie Młodzieży polsko-katolickiej. Staraniem Pow. Kom. W. F. i P. W. w Sępólnie odbyło się dla wymienionych Towarzystw święto P. W. i W. F. w dniu 2.X. b. r. w Sępólnie.

Pogoda prześliczna. Na tle ponurego gotyku zboru ewang. widać sztandary, orły, czapki połyskujące na rynku sępoleńskim. Towarzystwa zdają raport p. kpt. Potockiemu naszemu oficerowi P. W. Zkolei kapitan składa raport pułkownikowi sztabu dywizji z Grudziądza. Orkiestra artylerji z Grudziądza gra. Po mszy świętej Towarzystwa ruszyły do defilady na rynku przed Pow. Kom. W. F. i P. W. na czele z p. Starostą Ornassem

i p. Inspektorem Szkolnym Rochonem oraz przed niespodziamymi gośćmi t. j. p. Ministrem Spraw Wewnętrznych gen. Dr. Składkowskim i p. Wojewodą Pomorskim Młodzianowskim. P. Minister odbierając defiladę uśmiecha się, a że ten śmiech był wyrazem zadowolenia, dowodem słowa wypowiedziane przez p. Ministra: „To nie piasek, to cement" a następnie i dar p. Ministra na P. W. tutejszego powiatu w wysokości 500 zł.

Po defiladzie ustawiły się Towarzystwa P. W. na rynku przed trybuną, z której w imieniu p. Starosty przemówił burmistrz Sępólna p. Jagielski, o celach P. W. poczem w zastępstwie p. Staroty za pracę w P. W. udekorował wśród dźwięków Roty krzyżem pamiątkowym: 1) Leśnika prezesa Tow. Powst. i Woj. z Sypniewa, 2) Grunerta Franciszka prezesa Pow. Powst. i Woj. w Wielowiczu, 3) Witkowickiego Antoniego prezesa Tow. Powst. z Iłowa, 4) Scuskiego Augustyna prezesa obwod. Powst. i Woj., 5) Retmańskiego Aleksandra komend. obw. Powst. i Woj. Poczem nastąpił wspólny, bezpłatny obiad żołnierski, bardzo smaczny. Po obiedzie wyruszyły Towarzystwa P. W. z orkiestrą na czele do własnej strzelnicy tuż obok lasku wojackiego w Sępólnie, gdzie rozpoczęły się zawody: 1) strzeleckie, 2) trójbój wojkowy obejmujący a) bieg 100 m., b) skok wdal, c) rzut ręcznym granatem, 3) bieg rowerzystów na przestrzeni 8 km., 4) spinanie się po linie, gry i zawody sportowe.

Do zawodów strzeleckich stanęło 45 zawodników.

Do trójboju 12 zawodników. W biegu rowerzystów brało udział 9 zawodników, a w spinaniu się po linie 6. Ogółem 72 zawodników.

Nagrody w trójboju otrzymali: 1) Tumiński Alfons członek Tow. Gimn. Sokół Sępólno wynik 8,5 pkt., 2) Lubiński Leon Sokół z Więcborka 8½ pkt., 3) Landmesser Sokół z Kamienia 10 pkt.

Pamiątkowe żetony otrzymali: Wojcieszak P. Powst. i Woj. Wielowicz 10,5 pkt., 2) Rogowski Wiktor Młodzież Sępólno 17 pkt., 3) Ciszewski Sokół Sępólno 21 pkt., 4) Zieliński Powst. i Woj. Sypniewo 21,5 pkt., 5) Grabowski Sokół Więcbork 22 pkt.

W zawodach strzeleckich otrzymali 1 nagrody:

1) Barganowski Antoni prezes Tow. Powst. i Woj. Więcbork wynik 47 pkt. w 53 sekundach, 2) Białczyk Hipolit czł. Tow. Powst. i Woj. z Iłowa 47 pkt. w 64 sek., 3) Malerczyk Józef Tow. Powst. i Woj. Sypniewo 44 pkt. w 47 sek., 4) Dropiewski Tow. P. i Woj. Płocicz 44 pkt. w 53 sek., 5) Rajś Powst. i Woj. Więcbork 41 pkt. w 47 sek. Pozatem 9 otrzymało pamiątkowe żetony. Strzelano na odległość 150 m. z pozycji leżącej bez podpórki. W biegu rowerzystów 8 klm. otrzymali nagrody:

1) Cylka Powst. i Woj. Obodowo w 16,35,0 min., 2) Stryszyk Sokół Sępólno w 16,42,1 min., 3) Szajda Powst. i Woj. Wielowicz w 16,58,0 min.

Pierwszy żeton otrzymał Michalski Antoni Tow. Powst. i Woj. Iłowo w 17,04,4 min. pozatem 3 innych.

Wspinanie się po linie otrzymali 1 nagrody:

1) Jędrzejewski Bronisław Tow. Powst. i Woj. Iłowo w 13,5 sek., 2) Patzer Gerard Sokół Sępólno w 14,1 sek., pozatem 1 pamiątkowy żeton.

Organizacja i kierownictwo zawodów spoczywała w rękach p. kpt. Potockiego. Funkcje sędziów przy zawodach pełnili p.p. Rochon Insp. Szkolny Sępólno, Jagielski burmistrz z Sępólna, Przygoda Kom. Policji P., Kalinowski kier. szkoły Sępólno, Senski prezes Obw. Tow. Powst. i Woj., Retmański kom. obw. Powst. i Wojaków, Witkowicki Antoni kier. szkoły i prezes Pow. i Wojak. Iłowo, Bałuł naczelnik stacji Więcbork, Kulbek prez. Młodzieży Sępólno, Wegner wicepr. Sokoła Sępólno, Daroń Sokół Kamień, Lorek, Bukolt, Brandt i Sępólna.

Nagrody wręczył imieniem komitetu p. Inspektor Szkolny Rachon. Następnie przemawiał p. Starosta. W przemówieniach podniesiono wybitną działalność p. kpt. Potockiego na terenie powiatu, poczem wzniesiono okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, Prezesa Rady Ministrów p. Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu.

O godzinie 19 wrócono przy dźwiękach orkiestry do miasta, by tańczyć aż do rana.

Należy się podziękowanie obywatelstwu powiatu za składanie pieniędzy i darów w naturze na obiad dla przeszło 750 ludzi. Należy ocenić wytężoną pracę Komitetu Pow. W. F. i P. W. z p. Starostą na czele a przedewszystkiem pracę p. kpt. Potockiego A. Wit.

Święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego powiatu Wyrzyskiego.

(kor. wł. Narodu i Wojska).

Wykorzystując spostrzeżenia jakie zrobiono ubiegłego roku przy organizacji „Święta w. f. i p. w. — Pow. Kom. w. f. i p. w. — przystąpił do pracy organizacyjnej święta" już w marcu b. r.

Święto w. f. i p. w. — jest sprawdzianem pracy poszczególnych towarzystw, egzaminem sprawności fizycznej i wojskowej poszczególnych członków i ma na celu propagowanie idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojsk. wśród jaknajszerszych mas społeczeństwa.

Pow. kom. w. f. i p. w. — chcąc sprostać temu zadaniu i wychodząc z tego założenia, że program sportowy i wojskowo-sportowy jest za obszerny i w jednym dniu nie można go przerobić, — zorganizował w pierw święto wychow. fizycznego dla stowarzyszeń i szkół powszechnych, następnie święto przysposobienia wojsk. dla stowarzyszeń p. w. — Przemawiały tu jeszcze inne względy, a mianowicie: dopuścić do zawodów jaknajwiększą ilość zawodników nietylko stowarzyszonych ale i niestowarzyszonych, dać możność brania udziału w zawodach święta dziatwie szkół powszechnych według swego programu, dać możność brania udziału w święcie wszystkim stowarzyszeniom p. w. przy jaknajmniejszych wydatkach.

Biorąc pod uwagę potrzebę zainteresowania najszerszych mas ludności sprawą wychow. fizycznego młodzieży, postanowiono zorganizować święto w. f. i p. w. w jednym dniu w dziewięciu miejscowościach (Wyrzysk, Nakło, Łobżenica, Runowo Kr., Mrocza, Białośliwie, Miasteczko, Wysoka i Sadki).

Przy tym podziale mogły brać udział w święcie w. f. wszystkie tow. p. w. i szkoły, znajdujące się w promieniu 6 klm. od miejscowości, gdzie święto się odbywało, nie narażając się na wydatki.

Na święto przysp. wojsk. wyznaczono trzy miejscowości (Wyrzysk, Nakło i Łobżenica), ze względu na brak odpowiednich strzelnic w innych miejscowościach. Do tych trzech miejscowości poprzydzielano tow. p. w. — najbliżej leżące.

Program zawodów święta w. f. zgodnie z programem wydanym przez dowódcę O K. VIII i d-cę 15 dyw. piech. — obejmował: biegi 100,

200, 400, 800, 1500 mtr., bieg na przełaj 3000 mtr., bieg rozstawny 4×100, skoki wdal, wwyż i o tyczce, rzuty dyskiem, oszczepem i granatem, pchnięcie kulą, biegi cyklistów, pokazy gimnastyczne Sokołów i pokazy dzieci szkolnych (gimnastyka rytmiczna).

Program zawodów święta przysposobienia wojskowego, obejmował pięciobój wojsk.-sportowy (bieg 100 i 800 mtr., rzut granatem wdal i do celu, skok wdal i walka na bagnety), marsz 10 klm. i strzelanie zespołami dla przedpoborowych na 100 mtr. do tarczy 12-pierścieniowej i strzelanie zespołami na 100 mtr., dla starszych, którzy w wojsku służyli do tarczy 12-pierścieniowej i figury bojowej, ukazującej się na 5 sekund dla każdego strzału.

Program święta w. f. i p. w. oraz regulaminy poszczególnych konkurencji tow. otrzymały już w kwietniu, ażeby móc zawodników odpowiednio przygotować.

Przeprowadzeniem zawodów i organizacją w szczegółach zajmowały się t. zw. komitety lokalne tych miejscowości, gdzie święta miały się odbyć.

Pow. Kom. W. F. i P. W. utrzymywał z nami kontakt i dawał wytyczne tyczące się organizacji i przeprowadzenia świąt. Przewodniczącym Kom. Lok. W. F. i P. W. był zwykle miejscowy burmistrz, w skład komitetu wchodzili pozatem przedstawiciele towarzystw p. w. i szkół.

Święto w. f. powiatu wyrzyskiego odbyło się w dniu 12 czerwca b. r.

Święto przysp. wojskow. odbyło się w Wyrzysku 11 września b. r., w Nakle i w Łożebnicy dnia 18-go września b. r.

Najlepsze wyniki osiągnięte w zawodach Święta W. F. i P. W.

1) bieg na 100 mtr. 11.8 sek.
2) bieg na 200 mtr. 28.6 sek.
3) bieg na 400 mtr. 59.6 sek.
4) bieg na 800 mtr. 2.16 sek.
5) bieg na 1500 mtr. 4 minuty.
6) bieg naprzełaj 3000 mtr. 11.29 sek.
7) bieg stafetowy 4×100 mtr. 50.2 sek.
8) skok w dal 549 cm.
9) skok wzwyż 160 cm.
10) skok o tyczce 275 cm.
11) rzut dyskiem 27 mtr. 44 cm.
12) rzut oszczepem 34 mtr.
13) pchnięcie kulą 8 mtr. 94 cm.
14) rzut granatem 800 gr. 58.10 mtr.

Udział towarzystw p. w. w zawodach Święta W. F. i P. W.

W zawodach Święta W. F. i P. W. powiatu wyrzyskiego brało udział 25 towarzystw:

a) Tow. Gimn. Sokół gniazd 10, członków 160,
b) Tow. Powst. i Woj. tow. 7, członków 113,
c) Zw. Młodzieży Polskiej tow. 1, członków 18,
d) Związek Strzelecki Oddział 1, członków 15.
e) Harcerze Drużyn 3, czl. 16,
f) Klubów Sportowych 3, członków 46.

Razem w zawodach brało udział 368 członków poszczególnych towarzystw p. w. nie licząc szkół.

Biorąc pod uwagę ilość osiągniętych miejsc w poszczególnych konkurencjach, wyniki, oraz ilość członków biorących udział w zawodach ustalono następujące miejsca wśród towarzystw p. w. powiatu Wyrzyskiego.

1) Tow. Gimn. Sokół z Wysokiej 240 punktów,
2) Tow. Gimn. Sokół z Nakła 200 punktów.
3) Tow. Gimn. Sokół z Badek 185 punktów,
4) Tow. Gimn. Sokół z Wyrzyska 175 punktów,
5) Tow. Powst. i Woj. z Łobżenicy 175 punktów,
6) Klub sportowy z Białośliwia 140 punktów,
7) Tow. Gimn. Sokół z Mroczy 125 punktów,
8) Zw. Młodzieży Polskiej z Sadek 85 punktów,
9) Tow. Gimn. Sokół z Osieka 85 punktów,
10) Tow. Powst. i Woj. z Wysokiej 70 punktów.
11) Tow. Gimn. Sokół z Miasteczka 45 punktów,
12) Tow. Gimn. Sokół z Łuchowa 35 punktów,
13) Klub Sportowy z Wyrzyska 35 punktów,
14) Klub Sportowy z Nakła 25 punktów,
15) Tow. Gimn. Sokół z Paterka 25 punktów,
16) Tow. Powst. i Woj. z Mroczy 25 punktów.
17) Tow. Gimn. Sokół z Polanowa 20 punktów,
18) Tow. Powst. i Woj. z Krostkowa 15 punktów,
19) Tow. Powst. i Woj. z Wyrzyska 15 punktów,
20) Oddział Strzelecki z Nakła 10 punktów,
21) Tow. Powst. i Woj. z Nakła 5 punktów,

Ogółem wydano 233 nagrody i 243 dyplomów, z tego otrzymali:

Tow. Gimn. Sokół 150 nagród i 150 dyplomów.

Tow. Powst. i Woj. 55 nagród i 55 dyplomów.

Zw. Młodzieży Polskiej 10 nagród i 15 dyplomów.

Kluby Sportowe 18 nagród i 23 dyplomy.

Pow. Kom. W. F. i P. W. nie mając funduszu na zakup nagród zwrócił się z prośbą o ofiarowanie nagród, do Wydziału Powiatowego, zamiźniejszych obywateli pow. Wyrzyskiego, gmin wiejskich i niektórych stowarzyszeń.

Rozumiejąc ważność i doniosłość sprawy pośpieszono z pomocą. W pierwszym rzędzie należy wymienić Wydział Powiatowy powiatu Wyrzyskiego, który ofiarował na zakup nagród i organizację Święta W. F. i P. W. 605 zł.

Koło oficerów rezerwy z Nakła 190 zł., p. Koczorowski M. z Witosławia 100 zł., p. Popiel z Kostrzynka 50 zł., Polski Klub Tennisowy z Nakła 40 zł., p. Kaszubski, jubiler z Bydgoszczy puhar, Gmina wiejska Osiek 20 zł. p. odw. Knach z Łobżenicy 15 zł., p. Chłapowska z Bagdadu 10 zł., p. Samberger z Wyrzyska 5 zł.

Wszystkim tym, którzy pracowali około organizacji i przeprowadzeniu Święta W. F. i P. W. powiatu Wyrzyskiego Pow. Kom. W. F. i P. W. — składa podziękowanie.

Przedpłata za „Naród i Wojsko" wynosi z przesyłką pocztową: miesięcznie — gr. 75, kwartalnie — zł. 2.— Prenumeraty zbiorowe pod warunkiem wysyłania pod jedną opaską i jednym adresem: 10 egzemplarzy: miesięcznie zł. 2.50, kwart. zł. 7.—. Każde następne 5 egz. (pod tymże adresem) miesięcznie zł. 1.10, kwart. zł. 3.10

Pieniądze najlepiej wpłacać do P.K.O., konto Nr. 14977. **Cena pojedyńczego numeru gr. 40.**

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Władysław Evert.** Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.